

Batóg, Włodzimierz

"The Soviet world of American communism", Harvey Klehr, John Earl Haynes, Kyrill M. Anderson, New Haven and London 1998 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 31/2, 242-247

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Czytając pracę, zwraca jednak uwagę przede wszystkim rzetelność informacyjna, skupienie się Autorów na najważniejszych faktach z życia i kariery politycznej prezydentów. Każdy szkic jest też opatrzony oceną autorską. Np. dokonania Williama McKinley'a podsumowano następująco: „W polityce wewnętrznej nie pozostawił on po sobie żadnych szczególnych osiągnięć. Kierował urzędem w mało innowacyjny sposób, a jego przemówienia, choć wówczas przyjmowane bardzo pozytywnie, nie miały wpływu na dalszy rozwój myśli politycznej” (s. 299). Sylwetkę Harry'ego Trumana zaś podsumowano: „Truman, wbrew wielu atakom na swą osobę, był obdarzony silną wolą, w trudnych sytuacjach samodzielnie podejmował decyzje — również wtedy, gdy były one niepopularne — i nie pozwalał się odwozić od raz podjętych postanowień” (s. 400).

Te krótkie, ale precyzyjne i przemawiające do wyobraźni oceny stanowią dobre dopełnienie tekstów poszczególnych szkiców. Warto też podkreślić, że Autorzy formułują owe oceny, często zwracając uwagę na przewartościowania dokonujące się w amerykańskiej i europejskiej nauce historycznej. „Calvin Coolidge — czytamy — był podczas swych rządów niezwykle popularnym prezydentem (...) W badaniach historycznych Coolidge oceniony został później bardziej krytycznie. Uznano go raczej za przeciętnego prezydenta, który sprawował swój urząd bardziej administrując, niż wpływając na wydarzenia” (s. 359).

Sumując, książka pod red. Jürgena Heidekinga, *Amerykańscy prezydenci. 41 historycznych portretów od Jerzego Waszyngtona do Billa Clintona* jest bardzo udaną prezentacją w formie szkiców historycznych sylwetek amerykańskich prezydentów. Jej dodatkowym walorem jest fakt, że wychodząc spod piór niemieckich amerykańistów, pozwala na konfrontację czynionych przez nich ocen z ustaleniami polskich i amerykańskich badaczy zajmujących się prezydenturą w Stanach Zjednoczonych.

Krzysztof Michałek
Warszawa

Harvey Klehr, John Earl Haynes, Kyrill M. Anderson, *The Soviet World of American Communism*, Yale University Press, New Haven and London 1998, s. xxxv + 378, seria *Annals of Communism*

Omawiana praca jest drugą w serii *Annals of Communism*, w którym prezentowane są dokumenty dotyczące historii amerykańskiego komunizmu wydobyte z archiwum Kominternu w Moskwie. Pierwsza, zatytułowana *The Secret World of American Communism*, ukazała się w 1995 r. i dotyczyła najbardziej spektakularnych związków komunizmu amerykańskiego z Moskwą. Obecny, koncentrując się na kwestiach bardziej szczegółowych, przedstawia powiązania, a przede wszystkim ich konsekwencje, Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych (CP USA) i centrali światowego ruchu robotniczego.

Praca zachowuje układ poprzedniego tomu, tak więc w przedmowie znajdujemy omówienie „amerykańskiej” części zasobu archiwum Międzynarodówki, z którego korzystali Autorzy, następnie wykaz skrótów, tablicę chronologiczną CP USA za okres 1917–1996 oraz wykaz dokumentów cytowanych w pracy. Jest ich ogółem 95, z czego 11 reprodukowanych jest w całości lub części.

Cel pracy wyłożony jest we *Wstępie*: Autorzy pragną ukazać stosunek CP USA do Moskwy jako arbitra i przewodnika działań partii. Delikatnie bronią także senatora McCarthy'ego, wyrażając żal, że ideę antykomunizmu przekształcił w bezpardonową walkę polityczną. Zda-

niem Autorów, zależność partii od Moskwy opierała się głównie na przynależności do Kominternu i lojalności ideologicznej. Związek ten utrwalany był licznymi podróżami do Moskwy w celu konsultacji, tajnymi środkami łączności, którymi przekazywano instrukcje, a także wyrażanymi pośrednio na łamach „Prawdy” wskazówkami natury ogólnej.

Materiał podzielony został na pięć rozdziałów. Pierwszy, zatytułowany *Orders from the Comintern* (s. 14–106), dotyczy okresu 1920–1940, kiedy przepływał informacja pomiędzy CP USA a Międzynarodówką był stosunkowo duży i niezakłócony. Po części wstępnej, traktującej ogólnie o zawartości rozdziału (układ taki — wprowadzenie do problematyki, a następnie prezentacja materiałów i komentarz przyjęto z powodzeniem dla całej pracy), przedstawiono dokumenty polecające jak najszybsze zjednoczenie Communist Labor Party i Communist Party of America, dwóch konkurujących ze sobą partii komunistycznych na początku lat dwudziestych oraz zaakceptowania nowej linii Kominternu, zarysowanej przez *Dziecięcą chorobę lewicowości* Lenina w 1921 r. Bardzo ciekawy jest dokument nr 3 traktujący o stosunku partii komunistycznej do postępowców La Follette’a (Farmers Labor Party), pokazuje on bowiem podziały na Kremlu między Zinowiewem (opowiadającym się za poparciem senatora) a Trockim, zdecydowanym przeciwnikiem sojuszu oraz w Communist Party of America, gdzie Charles Ruthenberg i John Pepper, zwolennicy Zinowiewa, wystąpili przeciw Williamowi Fosterowi i Jamesowi Cannonowi, stronnikom Trockiego. Na skutek tego, że partia nie poparła FLP, stała się właściwie sektą, bez żadnych wpływów zewnętrznych i po raz pierwszy pozbyła się „wroga” — oskarżanego o trockizm Ludwiga Lore’a, pierwszej ofiary walk frakcyjnych w historii amerykańskiej partii komunistycznej.

Komintern ingerował bezpośrednio w sprawy polityki wewnętrznej CP USA, począwszy od wczesnych lat trzydziestych. W 1936 r. nie bez trudu zaakceptował skuteczną, jak się okazało, taktykę Browdera — wspierania Roosevelta przeciw kandydatowi republikańskiemu, która polegała na unikaniu atakowania FDR i koncentrowaniu całej energii partii na zwalczaniu jego przeciwnika, mimo że CP USA wystawiła oficjalnie swoich pretendentów do fotela prezydenckiego. W 1934 r. Moskwa rozstrzygała natomiast zasadność wyboru Williama Fostera, Earla Browdera, Jamesa Forda, Jacka Stachela, Gilberta Greena i Roberta Hudsona do poszerzonego Biura Politycznego. Akceptując te kandydatury, wyrażono sprzeciw wobec Alexandra Bittelmana, Charlesa Krumbeina i Clarence’a Hathawaya.

Dobrym przykładem mechanicznego sterowania polityką partii jest także ruch robotniczy, strategiczny obiekt uwagi komunistów. W 1921 r. Międzynarodówka poleciła partii amerykańskiej, aby skupiła swe wysiłki na próbie infiltracji AFL w ramach taktyki „boring from within”. Wzbudziło to dość poważne opory dawnych działaczy International Workers of the World, przede wszystkim Billa Haywooda oraz Johna Reeda, do tej pory bez zastrzeżeń alcepującego linię Moskwy. Także kolejne zwroty — porzucenie dotychczasowej linii i zastąpienie jej tzw. dual unionism, czyli budowaniem własnych związków zawodowych w miejsce rozwiązanej Trade Union Educational League (1929), wyznaczenie momentu przekształcenia TUEL w Trade Union Unity League (TUUL), a przede wszystkim rola Międzynarodówki Związków Zawodowych (Profinternu) w ponownym zwrocie w stronę AFL w 1935 r., w tym głównie w poleceniu infiltracji nowej centrali związkowej — Kongresu Organizacji Przemysłowych (CIO), są dla autorów dowodami na ścisłą zależność i podległość wobec żądań Moskwy. Klehr, Haynes i Anderson przypominają w tym miejscu, że John Lewis, lider CIO, negocjował z CP USA rolę partii w związku i zawarł niepisaną umowę o akceptacji i wykorzystaniu działaczy związkowych wywodzących się z kręgów komunistycznych. Była to zresztą inicjatywa Amerykanów i Komintern miał wątpliwości, czy jest to słuszne posunię-

cie. Uzasadnienie polityki partii w tej sprawie oraz taktykę w wyborach prezydenckich w 1936 r. przedstawił w Moskwie Clarence Hathaway i dokument ten przytoczony jest w całości.

Również pakt Ribbentrop–Mołotow jest doskonałym, wręcz modelowym przykładem z jednej strony ręcznego sterowania partią przez Moskwę, a z drugiej dokładnego stosowania się do przysyłanych drogą radiową instrukcji. Dobrze udokumentowane w literaturze łamańce logiczne, jakimi posługiwała się CP USA, aby usprawiedliwić politykę ZSRR są jednak dla autorów pretekstem, aby zasygnalizować, że przyjmowane dotychczas założenie o poważnych stratach w liczebności, jakie partia poniosła w konsekwencji układu ZSRR–Niemcy, jest mocno przesadzone. Dokumenty moskiewskie wskazują bowiem, że bezpośrednio w jego wyniku CP USA opuściło zaledwie 13% całości, reszta natomiast kierowała się innymi pobudkami. Wojnę, przedstawianą początkowo jako atak silniejszego kraju na słabszy i do połowy września prezentowanego na łamach prasy partyjnej z dużą dozą sympatii dla Polski, poczęto pokazywać jako konflikt o charakterze imperalistycznym, któremu należy się z zasady sprzeciwić („who started war is not an issue”). Konferencja antywojenna, zwołana przez partię na przełomie maja i czerwca 1940 r. stała się okazją do krytyki Polski jako kraju „o sztucznych granicach, zbudowanego na ucisku Ukraińców, Białorusinów, Żydów, wielonarodowego państwa reakcji”. Opinie takie firmowali swym autorytetem Theodore Dreiser, Harry F. Ward, Corliss Lamont, Mary van Kleek i Frederick V. Field. Atak na ZSRR w 1941 r. i wojna w jego obronie stała się natomiast „just war of defense”, którą komuniści popierali ze wszystkich sił.

Kolejna część rozdziału poświęcona jest również dobrze znanej sprawie obalenia w 1945 r. Earla Browdera, przywódcy partii od 1934 r. Autorzy odszukali w Moskwie rzecz wręcz rewelacyjną, czyli napisany tam w styczniu 1945 r. tzw. list Duclosa, czyli oficjalną krytykę rozwiązania CP USA w 1944 r. i przekształcenia jej w Communist Political Association. Podejrzewano wprawdzie od samego początku, że Jacques Duclos jedynie firmował opinię Moskwy, ale brakowało ostatecznego dowodu potwierdzającego te przypuszczenia. Reprodukowana przez Autorów kopia odbitki szrotkowej tekstu, napisanej po rosyjsku, i francuskiego tłumaczenia przekonuje ostatecznie, że francuski komunista nie miał nic wspólnego z treścią i autorstwem listu, który sporządzono na podstawie raportów Browdera do Dymitrowa o sytuacji i rozdźwiękach w partii na początku 1944r.¹

Rozdział drugi, zatytułowany *Moscow Gold* (s. 107–164), traktuje o finansach partii, a ściślej o subsydiach, jakie CP USA dostawała od ZSRR na prowadzenie różnych form działalności. Moskwa wspierała CP USA od samego początku jej istnienia i autorzy kontynuują wątek rozpoczęty w *The Secret World of American Communism*, gdzie sprawa ta także zajmowała ważne miejsce. Transfery z ZSRR były dość wysokie i jak obliczają Autorzy, w latach trzydziestych stanowiły do 10% budżetu partii. W 1921 r. przekazano 30 tys. dolarów, w 1922 przekazano 10 tys. dolarów na cele propagandowe — uruchomienie księgarni i prasy,

¹ Warto to zauważyć, że Browder miał rację, twierdząc w rozmowie z Josephem Starobinem, że list został napisany w Moskwie i „Duclos podpisał, co mu podsunęto”, a sygnały o niezadowoleniu Moskwy z rozwiązania CP USA docierały do niego w już styczniu 1945 r. *The Reminiscences of Earl Russel Browder*, Columbia University Oral History Collection, Part II, Columbia University 1975, s. 436–441, 504–507. Równie przenikliwy był analityk Departamentu Stanu, Raymond E. Murphy, który odsunięcie Browdera uważał za przejaw zaostrzenia kursu Moskwy. Jego opinia została jednak zlekceważona jako zbyt radykalna; Raymond E. Murphy, *Possible Resurrection of Communist International, Resumption of Extreme Leftist Activities, Possible Effect on United States*, 2 June 1945, *Foreign Relations of the United States. The Conference of Berlin (The Potsdam Conference), 1945*, vol. 1 [suplement], Washington 1960, s. 267–280.

a w czerwcu i lipcu 1922 r. także dodatkowe 49 tys., w 1926 r. 44 tys. Autorzy twierdzą, że w latach dwudziestych pomoc z ZSRR dochodziła do 66% budżetu partii. Finansowano także konkretne przedsięwzięcia: przykładowo w 1925 r. Negro Labor Congress sumą 2 500 dolarów, działalność innych partii komunistycznych na świecie czy wynagrodzenia przedstawicieli Międzynarodówki w USA. Zastrzyki finansowe wynosiły przeciętnie 10–15 tys. dolarów w latach trzydziestych i składały się na nie nie tylko pomoc Kominternu, ale również Profinternu, przekazywanych czasami dla współpracujących w CP USA organizacji, jak International Workers Order.

Brak w źródłach informacji o subsydiach w latach czterdziestych nie dowodzi, zdaniem Autorów, wstrzymania bądź ograniczenia tej pomocy, lecz jedynie zmianę sposobu ich przekazywania — zajmował się tym najprawdopodobniej wywiadowczy pion NKWD. Świadczy o tym informacja Rudy Bakera, kierującego po 1938 r. tajnym aparatem partii, która potwierdza otrzymanie 85 tys. dolarów w 1941 r.

Partię wspierano finansowo także w latach powojennych. Pieniądze przekazywano początkowo przez Rumunię (w latach pięćdziesiątych), a sumy dotacji były dość wysokie: 210 tys. dolarów w 1958 r., 250 tys. w 1959, 475 tys. w 1962, 500 tys. w 1963, a w 1965 r. dotacje po raz pierwszy wyniosły milion dolarów. W sumie w okresie 1958–1980 CP USA otrzymała 28 mln dolarów, a pomoc kontynuowana była nawet w „chudych” dla ZSRR latach osiemdziesiątych — 2 mln przekazano w 1987 i trzy w 1988 r. Klehr, Haynes i Anderson zwracają przy tym uwagę na fakt, że partia komunistyczna, wystawiając swych kandydatów w wyborach prezydenckich, nigdy nie była zmuszona przez odpowiednie władze do ujawnienia źródeł pochodzenia pieniędzy na kampanię wyborczą, mimo że wymóg ten był egzekwowany w stosunku do innych organizacji.

Organizowaniem transferów pieniężnych zajmowali się w imieniu partii bracia Morris i Jack Childs — jak się okazuje współpracownicy FBI w okresie 1958–1980. Departament Sprawiedliwości był więc dokładnie poinformowany, jakie sumy przychodzą z Moskwy.

Przytoczone przez Autorów rozliczenia i dokumentacja otrzymanych dotacji pokazują, że pieniądze przeznaczone były przede wszystkim na utrzymanie nadmiernie rozbudowanego etatowego aparatu partii. Zawierają także dowody na próby kontrolowania przez Moskwę ich wydatkowania.

Rozdział trzeci, *Communists Abroad* (s. 165–271), jest omówieniem roli i zadań reprezentantów Moskwy w Stanach Zjednoczonych. Występowali oni jako pełnomocnicy Międzynarodówki w roli kandydatów wewnętrznych sporów partii (jak Sergiej Gusiew w 1925 r.) lub arbitrow w sporze pomiędzy Charlesem Ruthenbergiem a Williamem Fosterem w 1926 r. Polskim akcentem jest postać Henryka Waleckiego, emisariusza (razem z dwoma innymi), w 1922 r. godzącego zwaśnione strony konfliktu dotyczącego dalszej konspiracyjnej działalności partii. Do najbardziej znanych, poza Gusiewem, należy John Pepper (József Pogany), Boris Michajłow (G. Williams) i Gerhard Eisler. Dodać tu należy, że Amerykanie poprosili o obecność „kogoś z Moskwy” po opuszczeniu USA przez Williamsa w 1929 r.

Poza nimi w Stanach Zjednoczonych przybywali także przedstawiciele związkowi, Komсомолю i grup językowych — ci ostatni tylko w okresie, gdy partia stanowiła federację mniejszości etnicznych.

Obecność niektórych osób nie była na rękę Amerykanom i tak na przykład Earl Brodwer w początkach lat trzydziestych wyrażał poważne zastrzeżenia wobec obecności w USA żony Otto Kuusineny.

Ruch przez Atlantyk odbywał się jednak w obie strony, gdyż CP USA także utrzymywała swych przedstawicieli w Moskwie z zadaniem informowania i naświetlania sytuacji w USA oraz nadzorowania amerykańskich słuchaczy Szkoły Kominternu. Najbardziej znanymi przedstawicielami CP USA w Moskwie byli John Reed, Louis Fraina i Nicholas Hourwich — ciekawe, że każdy z nich rozczarował się do rewolucji w czasie pobytu w Moskwie, a Hourwich (Rosjanin) miał nawet odwagę publicznie posprzeczać się po rosyjsku z Leninem w 1921 r.

Nie byli to jedyni Amerykanie w ZSRR, gdyż poza nimi przebywali jeszcze ci, którzy uważali Związek Radziecki za „ziemię obiecaną” i z własnej woli osiedlili się w tym kraju. Ich los był często okropny: Finów, przybyłych w latach dwudziestych do Karelii zesłano na Syberię w okresie wielkiej czystki, Thomas Sgovio, deportowany z USA w 1932 r. funkcjonariusz CP USA, który „próbował obalić ruch stachanowski w fabryce łożysk kulkowych i planował zabójstwo dwóch funkcjonariuszy MOPR” oskarżony został o szpiegostwo i jako zesłaniec trafił do Krasnojarska, a przybyły w 1924 r. Lovett Fort–Whiteman po krytyce książki Langstona Hughesa *The Way of White Folks* oskarżony został o trockizm i zmarł na Syberii. Zachowała się karta zgonu Fort–Whitemana (reprodukowana na s. 225–226) z pobranymi pośmiertnie odciskami palców. Jak wspomina Sgovio, daktyloskopowanie zamrożonych ciał odbywało się przez odrąbanie ręki i podgrzanie jej do temperatury umożliwiającej zdjęcie odcisków palców (s. 246).

W kolejnej części rozdziału omówiono działalność Pata Tooheya, Nata Rossa i Eugene Dennisa, przedstawicieli CP USA w Moskwie w okresie drugiej wojny światowej, a w następnej rozmowy prowadzone przez Morrisa Childsa w 1948 r., który starał się wysondować opinię Rosjan o zamierzonym poparciu dla Wallace’a w wyborach 1948 r. Childs, który od połowy lat pięćdziesiątych jeździł do USA jako korespondent „Daily Workera”, od 1958 r. był także informatorem FBI, współpracując z Biurem przez 22 lata. Żaden z nich nie upomniał się nigdy o represjonowanych Amerykanów.

Rozdział czwarty (s. 272–346) poświęcony jest „kampaniom nienawiści” i walkom z prawdziwym lub urojonym wrogiem wewnętrznym partii. Tytuł (*Imported Hatred*) daje do zrozumienia, że nienawiść nie była wytworem partii, lecz odzwierciedleniem sytuacji w „innym kraju”. Jej pierwszą ofiarą stał się Ludwig Lore, wpływowy lider federacji niemieckiej, który w 1925 r. okrzyknięty został „trockistą”. Oprócz Jaya Lovestone’a, wyrzuconego z partii w 1929 r., pozbyto się także innych niewygodnych członków, których liczbę oceniono na 398, dzieląc ich na kategorie: 224 lovestonistów, 3 trockistów, 27 halonenistów („prawicowa, drobnoburżuazyjna opozycja wobec polityki Kominternu na polu spółdzielczym”), 14 białych szowinistów, 6 szpiegów, 20 opozycjonistów ukraińskich, 28 prawicowców i 76 innych „odchyleńców”. Szczytem obłudy było przemówienie Browdera w 1935 r., zażarcie broniącego zasadności procesu Zinowiewa, Bucharina i Trockiego (ale postawę CP USA wobec procesu skrytykowano w Moskwie jako nie dość zdecydowaną). Przejawem obsesji na punkcie partyjnej poprawności jest natomiast donos, jaki na swoją koleżankę z pokoju złożyła Jenny Klevatan, w 1935 r. kursantka Szkoły Leninowskiej, której nie spodobała się opinia, że jedzenie w stołówce jest „gorsze niż w więzieniu”. „Stwierdzenie to jest kontrrewolucyjne” — napisała w raporcie do władz szkoły Klevatan.

Ostatni, piąty rozdział (*Fellowcountrymen*, s. 347–357), jest próbą podsumowania, komentarza i wyciągnięcia wniosków z zebranego materiału. Klehr, Haynes i Anderson starają się bronić lub tłumaczyć nieświadomość szeregowych członków partii, obciążając za jej oblicze kierownictwo, bezgranicznie i ślepo posłuszne Moskwie. Wydaje się jednak, że wina rozkłada się także na zwykłych członków, gdyż, jak sami wcześniej piszą Autorzy, odejścia z CP USA

z powodów ideologicznych lub jako protest wobec polityki jej władz stanowiły niewielką część motywów, jakimi kierowali się opuszczający ją. Obciążenie ideologiczne i kult Stalina były tak silne, że nawet referat Chruszczowa na XX Zjeździe KPZR nie był w stanie wstrząsnąć Fosterem, Dennisem czy Williamsonem, którzy bezwzględnie wyeliminowali dążącego do reformy partii Johna Gatesa.

Podobnie jak i poprzednia książka z tej serii (porównanie narzuca się samo i w sferze ogólnej jest uzasadnione), także i *Soviet World of American Communism* imponuje erudycją i doskonałą znajomością tematu przez Haynesa i Klehra. Wprawdzie zebrany materiał jest mniej spektakularny niż w *The Secret World of American Communism* i przeznaczony dla osób znających lepiej historię komunizmu amerykańskiego, ale w żaden sposób nie stanowi to wady pracy. W *The Secret World...* autorzy postanowili bowiem spróbować wyjaśnić najbardziej kontrowersyjne wydarzenia, dla których działalność CP USA stanowiła tło, *The Soviet World...* traktuje natomiast o mniej czy bardziej ścisłych związkach amerykańskiej i sowieckiej partii komunistycznej. Materiał uzyskany w Moskwie i zaprezentowany w pracy służył właśnie temu celowi. Podkreślić należy także bardzo cenne zestawienie przedstawicieli Kominternu w USA (39 osób), CP USA w Moskwie (26) oraz Amerykanów, którzy pełnili rozmaite funkcje w Kominternie (52) i we władzach Międzynarodówki (19). Mimo że Autorzy unikają postawienia takiego wniosku, ich praca jest wyraźnym przyczynkiem do zasadniczej dla amerykańskich antykomunistów opinii, że partia służyła Moskwie i jej celom, a nie Stanom Zjednoczonym. Materiały wydobyte z Moskwy potwierdzają także ustalenia Komisji do Badania Działalności Antyamerykańskiej, poczynione w latach czterdziestych, co dobrze świadczy o jej pracy. Jeżeli więc opinia o „wywrotowości” CP USA rozumiana jest jako powiązanie z interesami obcego państwa, uznać należy, że jest ona słuszna, a zdecydowany i bezpardonowy atak na komunizm amerykański po wojnie nie powinien dziwić.

Włodzimierz Batóg
Kielce

Tajne dokumenty Biura Politycznego. PRL–ZSRR 1956–1970, Londyn 1998,
Wyd. Aneks, ss. 670

Prezentowane wydawnictwo źródłowe jest częścią i zarazem kontynuacją kilkutomowej edycji dokumentów opublikowanych przez Wydawnictwo Aneks. Poprzednie tomy są również ciekawym zbiorem dokumentów i obejmują tak ważne zagadnienia, jak: t. 1. — *Tajne dokumenty Biura Politycznego. Grudzień 1970*; t. 2. — *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*; t. 3. — *Tajne dokumenty. Państwo — Kościół 1980–1989*; t. 4. — *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988–1989*; t. 5. — *Tajne dokumenty. Państwo — Kościół 1960–1980*. Poszczególne tomy w tytule zawierają dopisek „tajne” i rzeczywiście zgodnie z tym zawierają ciekawy materiał archiwalny, w większości do tej pory nie publikowany. Wypada tu jednak stwierdzić, że zgromadzone dokumenty wykraczają zdecydowanie poza okres 30–letniej karencji w dostępie do materiałów archiwalnych. Zasada ta jest przestrzegana w tego typu publikacjach na świecie, chyba że pochodzą z prywatnych zbiorów. Usprawiedliwieniem dla badaczy może tu być jedynie chęć poznania prawdy i jej spopularyzowania, co jest szczególnie aktualne w Polsce, gdzie nawet zwykłe fakty z historii PRL-u były często zatajane. W przypadku prezentowanych dokumentów fakt ujawnienia w wydawnictwie zwartym tego typu archiwaliów, które rzucają światło prawdy na